

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieścia w V Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kupiec

Protokolant: Milena Pasko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto Justyny Trzecińskiej

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2014 r. na rozprawie sprawy

S. P.

córki M. i K. z domu K.

urodzonej w dniu (...) we W.

PESEL (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 11 lutego 2014 roku we W. dokonała włamania do biletomatu o nr 559 poprzez włożenie do otworu wrzutowego otwieracza do konserw w celu zaboru pieniędzy w nieustalonej kwocie na szkodę nieustalonych osób, powodując w ten sposób uszkodzenie wlotu monet i straty w wysokości 300 zł na szkodę M. P. S.z siedzibą w W.ul. (...)

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżoną S. P. za winną tego, że w dniu 11 lutego 2014 roku we W. dokonała uszkodzenia mienia w postaci biletomatu nr 559, poprzez włożenie do otworu wrzutowego otwieracza do konserw, powodując w ten sposób uszkodzenie wlotu monet i straty w wysokości 300 zł na szkodę Mennicy Polskiej S.A. w W., tj. uznaje oskarżoną S. P. za winną popełnienia występku z art. 124 § 1 kw i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza jej karę grzywny w wysokości 500 (pięćset) zł;

II. na podstawie art. 124 § 4 kw zasądza od oskarżonej S. P. na rzecz Mennicy Polskiej S.A. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem naprawienia szkody;

III. na podstawie art. 119 kpow w zw. z art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając wydatki poniesione w sprawie na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił:

W dniu 11 lutego 2014 r. około godziny 21.00 S. P. wracając z pracy zatrzymała się przy biletomacie nr 559, usytuowanym przy ul. (...) u zbiegu z pl. (...), gdzie chciała kupić bilet na tramwaj. W tym celu chciała wrzucić do automatu bilon w kwocie 3 zł. Okazało się jednak, że wlot biletomatu był zapchany i znajdującymi się w nim monetami.

S. P. chcąc udroźnić wlot monet manipulowała w nim, wkładając do otworu wlotu monet otwieracz do konserw. Jednocześnie jednak uszkodziła wlot monet biletomatu, powodując straty w kwocie 300 zł.

Kiedy S. P. wyjmowała monety z biletomatu, jej zachowanie zauważyli funkcjonariusze Policji Ł. C. (1) i M. M. (1), którzy dokonali jej zatrzymania.

(dowód: zeznania M. M. (1) k. 6, k. 99;

zeznania Z. C. k. 8, k. 98 – 99;

zeznania Ł. C. (2) k. 100;

częściowo wyjaśnienia S. P. k. 21, k. 97v – 98;

częściowo zeznania M. Z. k. 32, k. 100v – 101;

protokół zatrzymania k. 2;

protokół przeszukania k. 3 – 5;

notatka służbowa serwisanta Mennicy Polskiej S.A. k. 37;

pismo Mennicy Polskiej S.A. z 28.02.2014 r. k. 85;

pismo Mennicy Polskiej S.A. z 25.06.2014 r. k. 86)

S. P., urodzona w dniu (...), jest panną, ma 12 letniego syna, pozostającego na jej utrzymaniu oraz dorosłą córkę. Ma wykształcenie podstawowe, utrzymuje się z prac dorywczych, obecnie jako sprzedawca. Nie była leczona psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo.

S. P. była uprzednio karana sędownie wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia z dnia 26 listopada 2002 r. V K 490/02 za czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia z dnia 14 lipca 2006 r. sygn. akt V K 789/06 za czyn z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności.

(dowód: wyjaśnienia S. P. k. 20, k. 97v

informacja z K. k. 28, k. 82;

wywiad środowiskowy k. 103)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżona S. P. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przestępstwa i wyjaśniała (k. 21), że chciała jedynie kupić bilet w biletomacie, ale okazało się, że otwór wlotowy jest zapchany. W otworze było widać zablokowane monety, które chciała przepchnąć otwieraczem do konserw. Ponieważ się jej to nie udało, chciała kupić bilet przy pomocy karty płatniczej. Miała wtedy w ręku bilon w kwocie 3 zł, przygotowany do kupna biletu. Wtedy jednak została zatrzymana przez Policjantów. Oskarżona twierdziła, że uderzyła otwieraczem do konserw w monety, a nie we wlot monet biletomatu. Zaprzeczała, żeby wcześniej zapchała wlot monet. Stwierdziła też, że nie próbowała z niego wyjmować pieniędzy. Świadkiem tego była jej koleżanka M., z którą wracała z pracy.

W toku postępowania sądowego oskarżona S. P. również nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej występku i początkowo odmówiła składania wyjaśnień, podtrzymując wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 97v), zaś następnie wyjaśniła, że w czasie zdarzenia używała otwieracza do butelek i uderzała nim tylko około 4 razy w pieniądze, które zatkały wlot monet. Zaprzeczyła, żeby wkładała otwieracz do otworu wlotowego monet. Stwierdziła

Sąd Rejonowy zważył:

W przekonaniu Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do przypisania oskarżonej S. P. uszkodzenia mienia w postaci biletomatu nr 559, usytuowanego na ul (...) u zbiegu z pl (...), jednak nie był wystarczający do tego, aby wykazać, że oskarżona dokonała, czy też usiłowania dokonać kradzieży z włamaniem do tego biletomatu.

Jak wynikało z zeznań Z. C., pracownika firmy (...), zajmującej się naprawą biletomatów Mennicy Polskiej S.A., znajdujący się u zbiegu ul (...) i pl (...) biletomat 559 miał wlot monet zablokowany papierem, co uniemożliwiało wpadnięcie monet do wnętrza automatu, a jednocześnie uniemożliwiało zwrócenie monet po niezrealizowanej transakcji.

Żaden dowód nie wskazuje jednak na to, żeby to oskarżona S. P. zapchała wlot monet we wskazanym biletomacie. Nie widzieli tego funkcjonariusze Policji, podejmujący interwencję wobec oskarżonej, tj. M. M. (1) i Ł. C. (2), którzy niewątpliwie zauważyli dopiero, jak S. P. manipuluje przy wlocie monet otwieraczem do konserw. W sprawie nie zabezpieczono monitoringu miejskiego, który mógłby doprowadzić do weryfikacji tej okoliczności. Nie ustalono żadnych świadków zdarzenia. Sama S. P. kategorycznie zaprzeczała, aby zablokowała wlot monet. Jej wyjaśnienia potwierdzają zeznania jej koleżanki M. Z..

Wiadomo, że w czasie gdy funkcjonariusze Policji podjęli interwencję, oskarżona S. P. trzymała w ręku bilon w kwocie 3 zł. Nie ma jednak dowodu, że pieniądze te nie należały do niej. Świadek M. M. (1) w toku dochodzenia stwierdził co prawda, że oskarżona wkładała jakiś przedmiot do biletomatu i wyjęła z niego monety, które trzymała w dłoni (k. 6), ale jak wynikało z jego zeznań złożonych na rozprawie, wynikało to z jego domysłów. Świadek podał bowiem wówczas, że widział, jak oskarżona manipulowała przy biletomacie, po czym schyliła się do wyrzutnika i jakby coś wzięła (k. 99, k. 99v). Jeżeli oskarżona schyliła się do wyrzutnika, do którego musiała się schylić (więc nie może być mowy o wrzutniku), to nie mogła wyjąć stamtąd pieniędzy. Z. C. wskazał przecież, że zapchanie wlotu monet papierem uniemożliwiało wpadnięcie monet do wnętrza automatu, a jednocześnie uniemożliwiało zwrócenie monet po niezrealizowanej transakcji. Ponadto M. M. (1) widział oskarżoną z pewnej odległości. Stwierdził też, że nie widział w rzeczywistości, czy oskarżona coś wyjęła z biletomatu, tylko stwierdził, że miała w ręku pieniądze (k. 99v). Podobnie należy ocenić zeznania Ł. C. (1), który początkowo podał, że widział jak oskarżona „podchodzi do biletomatu, wkłada coś do otworu i z wylotu wyciąga pieniądze” (k. 100), ale potem stwierdził: „pani manipulowała najpierw we wlocie, a potem wyjęła coś z wylotu” (k. 100), co wyklucza z podanych już wyżej przyczyn, żeby oskarżona wyjęła pieniądze z biletomatu z otworu wlotowego, który był przecież zapchany. Co więcej, świadek nie pamiętał, z jakiej odległości i w jaki sposób widział oskarżoną (czy była ustawiona do niego bokiem, przodem, czy plecami). Nie pamiętał też, jakim narzędziem posługiwała się oskarżona, ani czy wlot monet był zapchany. Prowadzi to do wniosku, że funkcjonariusze zasugerowali się tym, że S. P. manipulowała otwieraczem do konserw we wlocie monet i że miała w ręku bilon w kwocie 3 zł. Taki wniosek wydaje się zdaniem Sądu tym bardziej uzasadniony, że po pierwsze oskarżona niewątpliwie manipulowała w otworze wlotowym monet otwieraczem do konserw, a z drugiej strony należy mieć na uwadze, że Policjanci widzieli jej zachowanie z pewnej odległości, nadto zdarzenie miało miejsce w lutym po godzinie 21.00, gdy było ciemno, działało tylko sztuczne oświetlenie.

Sama oskarżona, jak i świadek M. Z., konsekwentnie twierdziły, że były to pieniądze S. P., przeznaczone na zakup biletu. M. Z. wskazywała przecież, że wracała z oskarżoną z pracy, wiedziała, że S. P. chce kupić bilet, widziała, jak próbowała wrzucać monety, które wcześniej przy niej wyjęła. Jest prawdą, że obaj Policjanci twierdzili, że oskarżona była sama, nie było z nią M. Z., jednak należy pamiętać, że świadek ta została na przystanku tramwajowym, a oskarżona poszła dalej, na przystanek przeciwny kupić bilet. Na obu przystankach niewątpliwie znajdowali się ludzie, więc nie sposób przyjąć, aby obaj funkcjonariusze musieli skojarzyć, aby M. Z. przyszła na przystanek razem z S. P.. Sama oskarżona twierdziła, że chciała wrzucić monety do otworu wlotowego biletomatu, żeby kupić bilet, co wyjaśnia, dlaczego trzymała te monety w ręce, zamiast schować je np. do kieszeni.

Sąd podkreśla, że z faktu, że oskarżona manipulowała otwieraczem do konserw we wlocie monet biletomatu, nie wynika w sposób konieczny, żeby wcześniej wlot ten zapchała papierem. Jak zaś wynika z zeznań Z. C., do zapychania otworów wlotowych biletomatów dochodzi bardzo często. Sądowi z urzędu wiadomo, że takich czynów dopuszczają się rozmaite osoby. Wymaga podkreślenia również, że zgodnie z pismami Mennicy Polskiej S.A. (k. 85) oraz z zeznaniami Z. C., w tym samym czasie zapchane były dwa stojące koło siebie biletomaty, ale oskarżonej zarzuca się włamanie tylko do jednego z nich, Policjanci widzieli, jak manipulowała tylko przy jednym. Gdyby zamiarem oskarżonej była kradzież, można się spodziewać, że manipulowała by otwieraczem do konserw przy obu biletomatach.

Z tych powodów zdaniem Sądu, o ile jest prawdopodobna wersja, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa, o tyle nie sposób wykluczyć wersji przeciwnej, że S. P. trzymała w ręce własne pieniądze, że usiłowała odblokować wlot monet, ponieważ chciała kupić bilet na tramwaj.

Na marginesie Sąd podnosi, że gdyby nawet przyjąć (na co brak wystarczających dowodów), że oskarżona wyjęła z otworu wlotowego biletomatu cudze pieniądze, które tam utknęły na skutek zablokowania wlotu papierem, to i tak nie sposób przyjąć, aby doszło do kradzieży z „włamaniem.” Włamanie polega na usunięciu przez sprawcę przeszkody materialnej, będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zamknięciem tego pomieszczenia utrudniającym dostęp do jego wnętrza. (por. wyrok SN z 27.02.2014 r. II KK 259/13, opublikowane w LEX nr 1444405). Jak przyjmuje się również w orzecznictwie „włamanie nigdy nie było utożsamiane z samym pokonaniem przez sprawcę zabezpieczenia mienia przed zaborem, jeśli mienie to nie znajdowało się w zamkniętym pomieszczeniu i jeśli działanie sprawcy nie polegało na przeniknięciu do tego pomieszczenia. Stosowanie mechanicznych zabezpieczeń przedmiotu przed kradzieżą niczego w tym względzie nie zmieniało, przykład zaś kradzieży roweru połączonego kłódką lub obejmą z jakimś trwałym urządzeniem wskazywano jako bez wątpienia niewypełniający znamion typu kradzieży z włamaniem” (por. wyrok SN z 9.09.2004 r. V KK 144/04, opublikowane w LEX nr 137749). Gdyby zatem oskarżona wyłącznie wyjęła z wlotu monet biletomatu monety, które tam uwięzły na skutek zablokowania wlotu monet przez inną osobę, nawet używając do tego narzędzia, to zabór tych monet nie wymagałby „włamania” w rozumieniu ustawy, gdyż monety te nie wpadły jeszcze do wnętrza urządzenia, można było je z łatwością wyjąć bez demontażu, czy też siłowego otwarcia biletomatu. W takim wypadku doszłoby wyłącznie do kradzieży kwoty 3 zł, kwalifikowanej z art. 119 § 1 kw.

Z tych powodów, kierując się dyspozycją art. 5 § 2 kpk, Sąd uznał, że nie można udowodnić ponad wszelką wątpliwość, że oskarżona w dniu 11 lutego 2014 r. dopuściła się włamania, czy też usiłowania włamania do biletomatu 559, ponieważ nie można było realnie wykluczyć wersji przeciwnej, podawanej przez oskarżoną. Z tego powodu z opisu i kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonej, Sąd wyeliminował kradzież z włamaniem.

* * *

W przekonaniu Sądu zgromadzony materiał dowodowy wskazywał jednocześnie, że oskarżona S. P. wkładając otwieracz do konserw do otworu wlotowego, uszkodziła ten biletomat. Fakt ten wynikał ponad wszelką wątpliwość z zeznań Z. C., który co prawda sam nie naprawiał w/w urządzenia, ale miał o nim wiadomości od serwisanta, zgodnie z którymi do uszkodzenia doszło na skutek manipulowania we wlocie monet nieustalonym narzędziem (k. 8). Na rozprawie świadek sprecyzował, że do uszkodzenia wlotu monet dochodzi na skutek wydłubywania monet metalowym narzędziem, są to uszkodzenia mechaniczne i typowe w tego typu sprawach. Najczęściej wymaga to wymiany zabezpieczenia wlotu monet. Fakt konieczności naprawy wlotu monet biletomatu 559 wynikał również z pisma Mennicy Polskiej S.A. (k. 85), wskazującego precyzyjnie na daty i zakres uszkodzeń poszczególnych biletomatów.

Koszt takiej naprawy wyniósł według Z. C. w tym przypadku 300 zł, co jest kosztem typowym (k. 98v). Potwierdzają to pisma Mennicy Polskiej S.A. (k. 85, k. 86), w świetle których w automacie nr 559 w dniu 11 lutego 2014 r. doszło do mechanicznego uszkodzenia nakładki, która wymagała wymiany, co spowodowało koszt w kwocie 300 zł. Co prawda w notatce służbowej (k. 37) serwisant zapisał, że koszt naprawy wyniesie łącznie 430 zł, ale jak wynika z w/w dowodów była to ocena wstępna, a ostatecznie koszt ten zamknął się w kwocie 300 zł (por. k. 85, k. 8, k. 98v) Taka też kwota znalazła się w opisie czynu zarzucanego oskarżonej przez Prokuratora. Sąd podkreśla, że zgodnie z zeznaniami Z. C., po wymianie zepsute elementy wlotu monet zostały wyrzucone, więc nie można ich badać w jakikolwiek sposób.

Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżona manipulowała we wlocie monet biletomatu otwieraczem do konserw, który został przy niej ujawniony bezpośrednio po zatrzymaniu, przy przeszukaniu (k. 5). Fakt używania tego właśnie narzędzia przez oskarżoną jednoznacznie wynika ze zgodnych zeznań Policjantów M. M. (1) i Ł. C. (2). Co prawda M. Z. stwierdziła (k. 32), że nie widziała, żeby oskarżona wkładała jakiś metalowy przedmiot do wlotu monet, to jednak po pierwsze świadek stała wtedy na przeciwległym przystanku i nie musiała bynajmniej tego widzieć, a po wtóre świadek przeczyła temu, żeby oskarżona uderzała w biletomat rękoma. Sama oskarżona twierdziła co prawda, że uderzała tylko w monety i nie otwieraczem do konserw, ale otwieraczem do butelek, jednak po pierwsze rodzaj narzędzia miał znaczenie drugorzędne, po wtóre do uszkodzenia wlotu monet doszło właśnie na skutek manipulowania w nim otwieraczem. Wymaga też podkreślenia, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że od uszkodzenia wlotu monet doszło wcześniej.

Sąd podnosi, że zawnioskowany przez obronę dowód z zeznań S. M. byłby nieprzydatny dla sprawy. Sposób uszkodzenia automatu został wykazany innymi dowodami. W aktach znajduje się notatka S. M. (k. 37), o treści zgodnej z tymi dowodami. Przesłuchanie świadka wyłącznie doprowadziłoby do niepotrzebnego przedłużenia postępowania. Nadto trudno przyjąć, aby świadek mógł pamiętać uszkodzenia jednego z wielu, niemal codziennie uszkadzanych automatów. Jego zeznania musiałyby opierać się na sporządzonym dokumencie, który w aktach się już znajduje.

Zdaniem Sądu oskarżona uszkodziła biletomat 559 umyślnie, w zamiarze ewentualnym. Jeżeli bowiem manipulowała we wlocie monet otwieraczem do konserw, uderzając nim w monety, które utknęły, musiała przewidywać, że może ten automat uszkodzić i się na to godzić. Powyższe nie wymaga ani szczególnej wiedzy, ani zdolności przewidywania. Jest to zdaniem Sądu wniosek oczywisty dla każdego przeciętnego człowieka. Wina oskarżonej S. P. polegała na podjęciu decyzji działania wiążącego się z uszkodzeniem mienia, mimo że takich działań oskarżona podjąć nie musiała.

Z uwagi na wysokość wyrządzonej szkody, zamykającej się kwotą 300 zł, czyn oskarżonej należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 124 § 1 kw. Wniosek o ściganie został złożony przez pokrzywdzonego (k. 108). Ponieważ zaś Prokuraturę objął zarzutem również kwestię uszkodzenia mienia, przypisanie oskarżonej w/w czynu nie wykraczało poza zakres oskarżenia.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd miał na uwadze wysokość wyrządzonej szkody, sposób działania oskarżonej, z wykorzystaniem narzędzia, ale w zamiarze ewentualnym, a także uprzednią karalność oskarżonej. Sąd miał na uwadze także trudną sytuację materialną i życiową oskarżonej. Z tych powodów Sąd wymierzył S. P. kwotę 500 zł, a na podstawie art. 124 § 4 kw zobowiązał ją do zapłaty kwoty 300 zł na rzecz Mennicy Polskiej tytułem obowiązku naprawienia szkody. Naprawa została bowiem wykonana co prawda przez (...) Serwis sp. z o.o., ale na koszt Mennicy Polskiej S.A., obsługującej biletomaty. Taka kara będzie zdaniem Sądu adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz winy oskarżonej, a przy tym będzie w odpowiedni sposób oddziaływać na nią w przyszłości, powstrzymując przed popełnianiem podobnych przestępstw.

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonej, Sąd zwolnił ją od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.